

Oświadczenie Prezesa TK

z 30 września 2016 r.

W związku z nieprawdziwymi informacjami pojawiającymi się w niektórych mediach, a także ze znieważającymi wypowiedziami Pana Posła Stanisława Piotrowicza, zawartymi w wywiadzie opublikowanym w dzisiejszej *Rzeczpospolitej*, oświadczam:

Nieprawdą jest, że zabiegałem w jakiegokolwiek instytucji Unii Europejskiej, albo w Radzie Europy, o interwencję w sprawie Trybunału Konstytucyjnego.

Prawdą jest, że dwukrotnie spotkałem się z delegatami Komisji Weneckiej – organu Rady Europy. W każdym jednak wypadku program wizyty, zainicjowanej przez rząd RP, ustalany był przez stronę rządową.

Prawdą jest również, że dwukrotnie spotkałem się z pierwszym wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej Panem Fransem Timmermansem, jednak żadne z tych spotkań nie odbyło się z mojej inicjatywy i oba zostały zorganizowane przez Komisję Europejską, działającą w ramach traktatowych postanowień Unii Europejskiej.

Nieprawdą jest, że zabiegałem o pomoc Prezesa austriackiego Trybunału Konstytucyjnego – Pana Prof. Gerharta Holzingerera.

Prawdą jest natomiast:

- po pierwsze, że w grudniu 2015 r. zadzwonił On do mnie i – w imieniu własnym oraz Prezesa niemieckiego Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, Prof. Andreasa Voßkuhle – zaoferował wsparcie i pomoc. Zapewnił, że obaj przeprowadzili rozmowy z Prezydentami Ich krajów, już wówczas zaniepokojonymi sytuacją Trybunału Konstytucyjnego w Polsce. Odpowiedziałem wówczas, że Trybunał Konstytucyjny ma dość siły wewnętrznej, by obronić swą odrębność i niezależność;
- po drugie, że na przełomie 2015 i 2016 r. współzapraszałem Pana Prezesa Gerharta Holzingerera do udziału w – zaplanowanej w marcu 2015 r. przez Krajową Radę Sądownictwa – konferencji (organizowanej w ramach Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa – ENCJ): *Granice niezawisłości sędziów i niezależności sądów?* Odbyła się ona w dniach 18-19 stycznia 2016 r. i wzięli w niej udział sędziowie polscy oraz wybitni eksperci europejscy.

Prawdą jest, że nasz Trybunał Konstytucyjny ma nieustające wsparcie sądów konstytucyjnych i sądów najwyższych państw Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. Nie

zabiegam o to wsparcie. Zabiegają o nie ci, którzy próbują dokonać demontażu demokracji konstytucyjnej w Polsce.

Prawdą jest, że w sierpniu 2014 r. rozpoczęliśmy prace przygotowawcze do zorganizowania konferencji *Sądy konstytucyjne – między ochroną wolności a bezpieczeństwem*, która miała się odbyć w dniach 19–20 maja 2016 r., w przededniu trzydziestej rocznicy wydania przez Trybunał Konstytucyjny pierwszego orzeczenia. Na konferencję tę zaprosiłem – na przełomie lipca i sierpnia 2015 r. – prezesów 44 sądów konstytucyjnych państw Unii Europejskiej i sądów europejskich; przyjęli oni zaproszenia. Po pozbawieniu Trybunału Konstytucyjnego środków na jej organizację przez Sejm RP, musiałem w lutym tego roku poinformować wszystkich zaproszonych gości, że z powodów finansowych konferencja ta nie odbędzie się.

Prawdą jest, że w połowie kwietnia 2016 r. podjąłem inicjatywę organizacji konferencji *Trybunał Konstytucyjny na straży wartości konstytucyjnych*, poświęconej trzydziestoletniemu dorobkowi Trybunału Konstytucyjnego w obronie wartości właściwych demokracjom konstytucyjnym państw Europy Zachodniej i Ameryki Północnej. O inicjatywie tej dowiedział się Pan Prezydent Paweł Adamowicz i zaoferował gościnę. Zgodziliśmy się, że konferencja odbędzie się 17 października 2016 r. – w rocznicę wejścia w życie Konstytucji RP uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe 2 kwietnia 1997 r. i zatwierdzonej w referendum powszechnym przez Naród. Dziękuję Gdańskowi – Miastu Wolności i osobiście Panu Prezydentowi Pawłowi Adamowiczowi za udzielenie tej gościny.

Polecam Panu Posłowi Stanisławowi Piotrowiczowi lekturę składu Komitetu Honorowego oraz programu konferencji i zapraszam do udziału w niej, zapewniając, że zostanie przyjęty z należnym szacunkiem, a Jego obecność da nam obu okazję do rozmowy.

Nieprawdą jest, że jestem politykiem, że prowadzę działalność polityczną, albo że chciałbym ją prowadzić w przyszłości.

Prawdą jest, że odwołując się do roty złożonego ślubowania sędziowskiego – „stania na straży Konstytucji” – stoję na straży odrębności i niezależności Trybunału Konstytucyjnego (art. 173 Konstytucji).

Prawdą jest też, że wypełniając ten obowiązek nie zgadzam się na działania mające na celu demontaż demokracji konstytucyjnej w Polsce.

Nieprawdą jest hejterskie twierdzenie, że jako „cierpiętnik” oczekuję uwięzienia.

Prawdą jest, że zostały wszczęte dwa śledztwa (w Warszawie i Katowicach). Są one nieudolnym przejawem aroganckiego łamania Konstytucji wobec sędziego i Prezesa TK, który w obliczu kolejnych niezgodnych z Konstytucją aktów ustawodawcy wymierzonych w odrębność i niezależność Trybunału Konstytucyjnego – organu strzegącego hierarchicznej zgodności norm w polskim systemie prawnym, będącej podstawą zaufania obywateli do prawa – ma obowiązek wykonywać wyroki Trybunału Konstytucyjnego, potwierdzające niekonstytucyjność aktów normatywnych, których ważnym współautorem był Pan Poseł Stanisław Piotrowicz.

Prawdą jest, że współdziałałam z sędziami polskimi w obronie odrębności i niezależności sądów w Polsce, w tym podlegającego obecnie wyraźnej presji Sądu Najwyższego.

Prawdą jest również, że Trybunał Konstytucyjny ma zdecydowane poparcie polskich sędziów i sądów.

Prawdą jest także, że sympatyzuję z tworzonym w środowisku sędziowskim programem reformy sądownictwa, w tym procedur sądowych, mającej na celu usprawnienie postępowań w 15 milionach spraw wpływających corocznie do polskich sądów.